

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiołanowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 24 listopada.

Z bieżącej chwili.

(Różne komentarze z powodu wizyty carewicy we Wiedniu. — Sprawa pamińska. — Zstąpienie w Carmaux a sprawa kanału panamskiego.)

Jeśli potrzeba na to dowodu, że odwiedziny carewicy we Wiedniu nie mają żadnej doniosłości politycznej i że wysoki gość nie miał żadnego posłannictwa politycznego, to dostarcza go już ta okoliczność, iż carewicz nie udał się do Wiednia do Petersburga, lecz przez Odesę do Batumi. Mimo to, niektóre dzienniki zaopatrują odwiedziny rosyjskiego następcy tronu w rozmaite fantastyczne komentarze. Francuskie dzienniki dopatrzają się natychmiast pewnych usiłowań przeciwko Francji, usiłowań, na które naprowadzały także odwiedziny wielkiego ks. Włodzimierza na dworze cesarza niemieckiego, a które mieć mają na celu zbliżenie Rosji do Austrii i Niemiec. My nie widzimy dotychczas żadnych objawów, któreby zwiastowały zmianę obecnej konstelacji politycznej.

Oprócz tych wzmiankowanych kombinacji, widzimy w innych dziennikach tak bujne plody wyobraźni, iż zrobimy tu o nich wzmiankę tylko ze względu na ich oryginalność. Wiedeńska „Extrapost“ popisuje się naprzykład po raz już wtóry wiadomością, iż istnieje zamiar połączenia rosyjskiego następcy tronu z córką arcyksięcia Karola Ludwika, arcyksiężną Anuncyją. Zaprzeczanie doniesień podobnych jest całkiem zbyteczne, ponieważ wzmiankowany związek małżeński jest chwilowo nie możliwy, choćby ze względu na różnicę wyznaniową. To atoli nie przeszkadza rzeczonemu dziennikowi upiększać swę wiadomości w rozmaite sensacyjne a w gruncie rzeczy blache motywy, mianowicie, że rzekomy zamiar powstał z powodu serdecznej sympatii, jaką arcyksiężna Marya Teresa, małżonka arcyksięcia Karola Ludwika, uczuła do cesarzowej rosyjskiej podczas swego pobytu w Petersburgu. „Extrapost“ wywodzi następnie, że arcyksiężniczka Anuncyja, która jeszcze we wielki świat nie wstąpiła, przybyła do Wiednia, aby się przedstawić carewiczowi, i że cesarzowa była obecna na obiedzie galowym jedynie z tych względów matrymonialnych. Nieco prawdopodobniej brzmią już informacje „Frank. Ztg.“, wedle których car i jego ministrowie nie byli zadowoleni z wizyty carewicy we Wiedniu, a gdy już cofnąć jej nie było można, życzyli sobie, aby uprzejmiego dworu austriackiego nie przekroczyła normalnej miary. Korespondent frankfurckiej gazety dowiadyuje się nadto z niewiadomego źródła, że minister dworu Woroncowa przypominał carewiczowi z tego powodu żalobę dworską, właśnie w dniu, gdy zamierzono udać się na przedstawienie opery. Jak zaś tłumaczy fakt, iż carewicz mimo zakazu był na przedstawieniu, tego korespondent nie wyjaśnia. Nie chcąc więc posadzać carewicy o nieposłuszeństwo względem ojca, musimy doniesienia korespondenta uważać za mrzonki dziennikarskie.

Londyńskie koła polityczne uważają porozumienie się gabinetu angielskiego z rosyjskim w sprawie Pamiru z uwzględnieniem żądań rosyjskich za bardzo prawdopodobne. Panuje mniemanie, że takie porozumienie mogłoby być punktem wyjścia do dalszego zgodnego postępowania obu gabinetów nie tylko w sprawie ustalenia granicy w środkowej Azji, ale także w sprawie następcy tronu w Afganistanie, która wprawdzie jeszcze nie jest aktualną, ale dla afgańskiej ludności jest bardzo piekącą. Tak w urzędzie londyńskich spraw zagranicznych, jako też w kołach rządowych angielsko-indyjskich sądzą, że nie jest wykluczoną możliwością uznania ze strony Rosji proponowanego przez Anglię kandydata na tron afgański, chociażby tenże, według istniejących ustaw, nie mógł być uważany za prawego potomka obecnego władcy Abdurhamana chana.

Zatargi w Carmaux — sprawa kanału panamskiego! Kto nie widzi spójni duchowej pomiędzy obydwooma wypadkami, ten nie rozumie socjalno-politycznych i moralnych analogii. Tam anarchia czwartego stanu świeci już wilią krwawego zwycięstwa nad buržoazją, tu buržoazja tańczy około złotego cielca, mając pod nogami wulkan, w głąbiach swych ogniem zniszczenia wrzący — oto straszne widowisko rozkładu społecznego we Francji — widowisko, którego przyczyn szukać należy w pradach antreligijnych.

Czy śledztwo komisji parlamentarniej, która została wczoraj wybrana, cokolwiek wykryje, trudno przewidzieć. Prawdopodobnie istnieją dowody, jeśli się miano dopuszczać tak licznych oszukaństw. Pytaniem jest tylko, w czyich się rękach dowody te znajdują. Mówią o książkach kopiowych barona Reinacha, o którego śmierci obiegują rozmaite straszne pogłoski. Nic nie jest pewnym, a wszystkiego się spodziewać można.

Drumont pisze w swym organie, że Lesseps i towarzysze znaleźli pewną względność, gdyby udowodnili, że we Francji nie podobna prowadzić większego przedsiębiorstwa środkami uczciwymi, ponieważ wszystkich trzeba przekonywać obrzymymi sumami. Onociaż nie wiadomy dalszy rozwój tej sprawy, to jednak jest pewnikiem, że kapitalistyczna buržoazja broczy aż po uszy w brudach i mętach.

Telegramy.

Paryż, 23 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby odbył się wybór ankiety w sprawie panamskiej. Przy pierwszym głosowaniu wybrano 23 republikanów i trzech członków stronnictwa konserwatywnego. Prawica oświadczyła, że konserwatywni nie wezmą udziału w dalszych wyborach, gdyż tylko trzech członków tego stronnictwa zostało wybranych. Ci trzej wybrani, jakoteż sześciu członków lewicy, nie przyjęło wyboru. Drugie głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Paryż, 23 listopada. Izba deputowanych. Postawionych na liście kandydatów z prawicy do komisji parlamentarniej wybrano dzisiaj w drugim głosowaniu. Wybrani przyjęli wybór.

Paryż, 23 listopada. Z Madrytu donoszą: Gdy królowa rejentka odwiedziła wczoraj historyczną wystawę i oglądała przed gmachem granat, nastąpiła słaba eksplozja, w skutek której został lekko raniony jej adiutant.

Paryż, 23 listopada. Aby zapobiedz powtarzaniu się takich nieszczęść, jak ostatni wybuch dynamitowy, pertraktowała policja z władzą wojskową celem pozyskania miejscowości w fortyfikacyjnych, gdzieby można przechowywać znalezione bomby.

Paryż, 24 listopada. Telegram Doddsa z Abome potwierdza zdobycie stolicy Dahomejczyków.

Wiedeń, 23 listopada. Według wiadomości nareszty z Petersburga, przedłożony radzie państwa projekt norm uzyskania prawa obywatelstwa rosyjskiego, nie wymaga znajomości języka rosyjskiego, ale jedynie dowodu nieposzlakowanego życia, pięcioletniego pobytu w Rosji, oraz wykazania się, że proszący nie jest żydem.

Wiedeń, 23 listopada. Krążyły pogłoski, że robotnicy, niemający zatrudnienia, zamierzali urządzić dzisiaj demonstrację przed budynkiem parlamentu. Skutkiem tego poczyniła policja stosowne zarządzenia.

Rzym, 23 listopada. Dzisiaj otworzył król parlament włoski mową od tronu, która stwierdza dobre stosunki do mocarstw zagranicznych, oraz pokojowe zamiary Włoch.

Rzym, 23 listopada. Przybył tu Nigra i został przyjęty przez króla na audiencji, poczem odwiedził Brina.

Zofia, 23 listopada. Dziennik urzędowy ogłosił już sankcjonowaną ustawę w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki.

Londyn, 23 listopada. Biuro Reutersa donosi z Kairu, że budżet wykazuje dochodów 10,010,000 funtów egipskich, wydatki 9,550,000. Nadwyżki pozostaje 460,000 funtów.

Londyn, 23 listopada. „Times“ donosi z Kairu, że Osman Digma zniszczył komunikację telegraficzną pomiędzy Szakimem a Tokarem.

Wiedeń, 23 listopada. Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Petersburga, iż w najbliższym czasie ma ustąpić minister sprawiedliwości Manassein. Tymczasem kierownictwo ministerstwa zostało powierzono senatorowi Bezrodnemu, a następnie zostałyby ministrem sprawiedliwości zamianowany Plehwe, obecny towarzysz ministra spraw wewnętrznych.

Bukareszt, 23 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza, że Izby zwołane będą na dzień 27 b. m.

Zapewniają, że Aleksander Catargiu, wiceprezes Izby podczas ostatniej sesji zamianowany został posłem w Petersburgu.

Agencja rumuńska donosi, że wiadomość podana przez zagraniczne dzienniki, jakoby Rosja wniosła reklamacyjną z powodu znanego zajścia z okrętem „Olga“, jest najzupełniej bezpodstawa; prawdą jest tylko, że rząd rumuński wezwał rząd rosyjski, aby tenże polecił Towarzystwu żeglarskiemu Gagarina nie przekraczać nadal przepisów, dotyczących kwarantany.

Petersburg, 23 listopada. „Birż. Wied.“ omawiając nominację generała Werdera na ambasadora w Petersburgu, zauważają, że jest on w stolicy rosyjskiej persona gratissima. Werder może tedy najłatwiej ukształtować przyjazne stosunki pomiędzy Rosją a Niemcami i przez to przyczynić się do zachowania pokoju, za co mu będą wdzięczne obydwie narody.

Londyn, 23 listopada. Biuro Reutersa donosi, że wieść, jakoby angielsko-rosyjskie pertraktacje w sprawie pamińskiej zostały załatwione, są bezpodstawne. Obydwa gabinety mają jednak dobre chęci.

Carogrod, 23 listopada. Wczoraj odbyła się uroczysta na cześć nowego niemieckiego ambasadora, księcia Radolińskiego. Sultán okazał wiele uprzejmości ambasadorowi i podarował mu złoty i srebrny medal imtiaz, a żonie jego order szefakat.

* **Wybory w Sztumsko-Kwidzińskim** odbędą się w poniedziałek dnia 28 listopada. Naszym kandydatem jest pan **Henryk Donimirski** z Zajezierza.

* **W Berlinie** odbędzie się dnia 27 listopada b. r. o godzinie 1 z południa (w niedzielę) na wielkiej sali p. Kellera przy Köpnickerstrasse 96/97 wiec polski w sprawie prywatnej nauki języka polskiego w Berlinie. Początek punktualnie o godzinie

12, koniec najpóźniej o godzinie 5. O liczny udział rodaków w Berlinie i okolicy zamieszkałych, głównie zaś rodziców polskich zaprasza w imieniu wszystkich Towarzystw polskich berlińskich

Komitet wiecowy.

Dworkowski, Hennig, Głowacki, Franciszek, Masiota.

Uwaga. Dobrowolne datki na rzecz prywatnej nauki języka polskiego w Berlinie przyjmuje p. Pluskota, Bremerstrasse 72.

* **Z Podlasia** dochodzi nas znowu smutna wiadomość. Świeżo zamknięto kościół parafialny łaciński w Huszlewie, w powiecie konstantynowskim, a podobno jest zamiar zamienienia go na cerkiew schizmatyczną. Fakt ten jest o tyle bardziej zadziwiający, że zamknięcie tym razem nastąpiło bez cienia powodu, bez żadnego nawet takiego pozoru, jakie wyszukiwano w dawniejszych podobnych wypadkach, a wieś Huszlew jest czysto łacińską i nie posiada wcale schizmatyków, ani Unitów.

Kościół katolicki na Podlasiu, ciągle zamknięty i burzone przez rząd, należą obecnie do rzadkości. Parafie obejmują nieraz po kilkanaście mil kwadratowych, choć ludność łacińska jest bardzo liczna i ani pozostawione kościoły jej pomieścić, ani duchowi parafialni obsłużyć nie mogą. Ludność, należąca do zniesionej parafii Huszlewa, będzie teraz w niedzielę na rżnię musiała wędrować o kilka mil. („Czas“).

Walne zwycięstwo.

Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej w klasie III odniosła polska ludność miasta Poznania walne zwycięstwo. Oto przedewszystkiem rezultat wyborów:

Obwód I. Głosowało 757 wyborców. Z tych otrzymał radca dr. Bolesław Wicherkiewicz 431 gł., pozastawowy asesor dr. Jaffé 322, rozstrzelonych 4. Wybrany został zatem p. radca dr. **Wicherkiewicz** i to w okręgu, który wedle zapewnienia tutejszego „Pageblattu“ od pół wieku zawsze reprezentowany był przez Niemców.

Obwód II. Głosowało 762 wyb. Z tych otrzymał malarz Klau 463, dyrektor Więckowski 297 gł., rozstrzelone 2 głosy. Wybrany Niemiec Klau.

Obwód III. Wyborców stawilo się 752 na 1700 zapisanych w listach, a więc zaledwie 44 proc. Z tych głosowało na kupca Tunmanna 485, na kupca Sobieckiego Józefa 317; wybrany kupiec Tunmann.

Obwód IV. Głosowało 656 wyborców. Na naszego kandydata dr. Krysiwicza padło głosów 424, na kandydata połączonych niemców i żydów, p. Schneidera 231 głosów. Na niejakiemu Marcusa padł 1 głos. Wybrany zatem p. **Bolesław Krysiwicz**.

Przy wczorajszych wyborach zwyciężyliśmy zatem 1 mandat przez wybór radcy Wicherkiewicza w obwodzie I i utrzymaliśmy obwód IV, gdzie połączony związek wyborcy żydowsko-niemiecki uczynił wszystko, aby nam wydrzeć zwycięstwo. Nie pomogło osobiste obchodzenie wyborców przez kandydata zjednoczonych Niemców i żydów i jedynie sobie ich głosów, — kandydat polski otrzymał obrzyźnię przewyżkę 200 głosów. Mimo szalonej agitacji ze strony niemiecko-żydowskiej liczba oddanych głosów niemieckich była o 7 mniejsza od głosów oddanych w r. 1890, natomiast liczba głosów polskich wzrosła o 61 w stosunku do ostatnich wyborów, do czego, zdaniem „Pos. Ztg.“, przyczyniło się głównie polskie duchowieństwo katedralne i profesorowie seminarium.

Organizacja wyborcza po stronie polskiej, mianowicie w obwodzie I i IV była wzorowa. Oto co o tem pisze wolnościelnym organ poznański: „Najgorzej była walka wyborcza w obwodzie IV, gdzie tym razem ze strony Niemców po raz pierwszy uczyniono próbe, czy się nie da Polakom wydrzeć zwycięstwa. Przed obróconą na lokal wyborczy barak szkolną na Garbarach ustawiło się około 20 Polaków, którzy dosłownie „zwłoczili“ swych ziomków do lokalu wyborczego. Dla utrzymania porządku stanął tam także silny oddział policji pod dowództwem wyższego urzędnika policyjnego. Organizacja Polaków była po prostu wzorowa, i dla tego osiągli oni wszędzie, zanim się rozwinęła agitacja niemiecka, bardzo korzystne rezultaty.

Krótko po godzinie 10 taki był stósunek głosów:

W 1 obwodzie: Jaffé 71, dr. Wicherkiewicz 127 głosów; w 3 obwodzie: Tunmann 104, Sobiecki Józef 62 głosy, w 4 obwodzie: Schneider 74, dr. Krysiwicz 151 głosów, w 2 obwodzie miał dyrektor Więckowski kilka głosów więcej od niemieckiego kandydata Klana.

Wspomniane przez „Posener Ztg.“ rozwinięcie agitacji niemieckiej oznacza po prostu chwilę, w której niżsi i wyżsi urzędnicy niemieccy, opuściwszy biura, pospieszili do urny wyborczej. Najlepiej można to było kontrolować w III obwodzie, w którym głosowano w lokalu szkoły na św. Marcinie nr. 5. Pierwsi przybyli nauczyciele, których puszczono już o godzinie 11 ze szkoły, później zaczęli się gromadzić urzędnicy, tak, że lokal wybor-

czy był w ciągłym oblężeniu, i trzeba było czekać przeszło 1/2 godziny, zanim się z trudem udało dobrać do stołu. Pomimo to był tu udział ze strony niemieckiej i żydowskiej bardzo staby, na 1200 wyborców Niemców i Żydów głosowało zaledwie 435 a więc 36%, podczas kiedy Polaków na 540 głosowało 317 a więc przeszło 70%. W roku 1890 było głosów polskich tylko 165! Zdaje się, że w tym obwodzie Żydzi stawili się bardzo nielicznie do urny wyborczej, gdyż nie podobał im się podobno p. Tunmann jako antysemita. Organizacja z naszej strony była i tu wzorowa, zdaje się jednak, że pewna część uboższych wyborców nie mogła opuścić pracy. Dla tego też należy się starać o większe fundusze wyborcze, abyśmy ewentualnie mogli najuboższej klasie wyborców wynagrodzić straty, jakie dla nich wynikają z wzięcia udziału w wyborach. O ile zauważyć mogliśmy wczoraj po stronie niemieckiej, to u nich się to już praktykuje widocznie.

Zwycięstwo w obwodzie I zawiązujemy niewątpliwie szczęśliwie postawioniej kandydaturze pana radcy dr. Wicherkiewicza, który stu głosami pobit kandydata żydowskiego, dr. Jaffé. Polakom przybyły tym razem 53 głosy (w roku 1890 było ich 378) — strona przeciwna straciła 136 (w roku 1890 było głosów 458). Jakkolwiek organizacyi naszej w tym okręgu nie zarzucenie nie można, to jednak nie omyliły się, gdy przypuścimy, że zwycięstwo naszego kandydata zawiązujemy tutaj głównie wstrzymaniu się od głosowania wyborców niemieckich.

Najslabszą agitacją rozwiniętą z naszej strony jak zwykle, tak i w bieżącym roku w obwodzie II. Podobno (tak nam przynajmniej opowiadano ze strony wyborców) przed lokalem wyborczym na ulicy Rycerskiej nie było nikogo, coby informował wyborców. Zdarzało się też, że się tam błakali wyborecy, którzy mieli oddać głos na p. Sobieckiego w szkole na św. Marcinie. W obwodzie tym straciliśmy w tym roku w porównaniu z rokiem 1890 — 30 głosów, podczas kiedy Niemcy zyskali 134 głosy! W obwodzie tym jest naszych wyborców około 600, niemieckich i żydowskich 1000; Polaków głosowało tym razem 50%, Niemców i żydów 46%. Gdyby organizacja polska była tutaj sprężystszą, gdyby do urny stanęło wyborców naszych 78 1/2% — byłibyśmy odnieśli zwycięstwo.

Przy pomocy bożej i przy niezamordowanej pracy komitetu i podkomitetów możemy jeszcze wiele zrobić w klasie 3 na przyszłość.

Dzisiaj odbywają się wybory w klasie II. Widoków przeprowadzenia naszych kandydatów nie mamy tym razem żadnych.

Wiec w Pieniążkowie.

Z pod Świecia piszą do „Gaz. Tor.“:

Wracam z wieca Pieniążkowskiego i korzystam z chwili wolnej na dworcu, aby się z czytelnikami Gazety świeżem podzielić wrażeniem, jakie z wieca wyniosłem.

Nasamprzód zaznaczam, że wiec ten był jeden z najświetniejszych, które się teraz w okręgu wyborczym sztumsko-kwidzińskim odbyły. Nie przesadzimy podając liczbę wiecowników na 400 osób, ludzi z najbliższej okolicy Pieniążkowa, ale była także na nim dosyć pokaźna liczba z Lalkowa, Starój i Leśnej Jani i jak się tam wioski okoliczne nazywają.

Duch był ożywiony, zapal i chęć do walki wielkie. Odezwy, kartki dosłownie sobie z rąk wydzierano.

Wiec zgalił o 1 godzinie p. Tramowski powołując na przewodniczącego p. Cejrowskiego, który zamianowałszy sobie ławików, przedstawił zgromadzeniu kandydata p. Henryka Donimirskiego, także przybyłego.

Kandydat zabrawszy głos, wygłosił swoje polityczne zapatrywania w poszczególnych sprawach, jakie parlament zatrudniać mogą, kładąc przycisk na to, że należą do Koła polskiego, nigdy niesolidarnym nie będzie, że przeciwnie zawsze zgodnie z większością głosować będzie, że mianowicie stanowczo występować będzie przeciw powiększeniu ciężarów podatkowych, że będzie się upominał o przywrócenie języka polskiego w szkołach i powrót zakonów.

Wiecownicy godząc się na zapatrywania kandydata, dali mu brawo i krzykli niech żyje.

Po p. Donimirskim zabrał głos p. Parczewski z Belna i w godzinnej swojej mowie zachęcał słuchaczy do wytrwałości, do nieopuszczania rąk, chociaż tylokrotna wybory i to bezowocne mogą znażyć i odbierać ochotę do stawania przed urną. Mówca zachęcał do gorliwości zaraz w pierwszych wyborach, albowiem więcej jest nadziei przeprowadzenia swojego kandydata teraz, jak żeby miało przyjść do ściślejszych wyborów, gdzie wszystkie stronnictwa niemieckie dzisiaj zwaśnione i rozbite, później się zjednoczą i pogodzą, aby tylko Polaka nie przepuścić.

Po tych ogólnych uwagach wszedł mówca na pole przykładów żywych, mogących być przedmiotem narad w parlamencie i udowodniał, że tylko z korzyścią dla nas może brać w nich udział nasz poseł — Polak i katolik, nigdy zaś poseł innej narodowości i odmiennego wyznania. Ztąd my zawsze swojego

wybierać powinniśmy. Wyłuszczywszy obszernie zasady socjalistów, zbijał je mowa punkt po punkcie i ostrzegał przed ich sidami na nieogólnych zastawianiem, tem bardziej, że odważył się także socjalista jako kandydat postawić. Za mowę tę podziękowało zebranie okrzykiem: „Niech żyje p. Parczewski!”

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zgłosił, zamknął p. Cejrowski jako przewodniczący wiec, poczem się wiecownicy w spokoju rozeszli, każdy trzymając w ręku odezwę komitetu wyborczego powiatowego.

Ze strony policji nikogo nie było, przybył tylko jeden z polecenia pana landrata p. Dauber z Münsterwaldu, który mówiąc dobrze po polsku, miał mu zdać sprawozdanie, co mówiono.

Nowe projekty wojskowe

ogłoszone obecnie zostały w całej swej rozciągłości, wraz z motywami. Oto ich brzmienie:

I. Projekt ustawy o pokojowej sile wojska niemieckiego.

My Wilhelm z Bożej łaski Cesarz Niemiecki, Król Pruski i t. d. rozporządzamy w imieniu Cesarstwa Niemieckiego, za zgodą rady związkowej i parlamentu niemieckiego, co następuje:

§ 1. Pokojowa siła wojska niemieckiego w szeregach, gefreitrach i starszych gefreitrach ustanawia się za czas od 1 października 1893 do 31 marca 1899 na 492,068 chłopów jako przeciętna siła roczna.

W tejsze partycypują państwa związkowe z własną administracją wojskową w stosunku do liczby ludności. Ta siła przeciętna opiera się na zasadzie dwuletniej w ogóle służby pod sztandarami w piechocie. Posady podoficerów podlegają tak samo, jak posady oficerów, lekarzy i urzędników ustanowieniu przez etat cesarstwa. W razie gdyby posady podoficerskie były otwarte, mogą szeregowcy być utrzymywani ponad powyższą liczbę pokojową. Jednorocznym wolontaryszom nie wchodzi w powyższą rachubę siły pokojowej.

§ 2. Od 1 października 1893 tworzyć będzie: piechota 711 batalionów, konnica 477 szwadronów, artyleria polna 494 baterie, artyleria piesza 37 batalionów, pionierzy 24 bataliony, wojsko kolejowe 7 batalionów, treny 21 batalionów.

§ 3. §§ 1 i 2 ustawy o pokojowej sile wojska niemieckiego z dnia 15 lipca 1890 (26 pr. ces. niem. 1890 str. 140) tracą moc obowiązującą z dniem 1 października 1893.

§ 4. Niniejsza ustawa zaprowadzona zostanie w Bawarii według bliższych określonych ugod traktatowych z dnia 23 listopada 1870 (Zb. pr. związkowych 1871 str. 9) pod III 5, w Wyrtembergii według bliższych określonych komisji wojskowej z dnia 21/25 listopada 1870 (Zb. pr. wojskowych 1870 str. 658).

Dokument ten i t. d.

II. Projekt ustawy zawiera specjalne przepisy co do rozdziału rekrutów na poszczególne kontyngenty wojska niemieckiego i na marynarkę.

Etat rzeszy niemieckiej za rok 1893/94

balansu w dochodzie i rozchodzie w wysokości 1,277,034,795 marek. Z sumy tej atoli skreślono w radzie związkowej 3/4 miliona z żądań marynarki i administracji wojskowej. Na wydatki stałe zażądano w etacie 1,006,373,692 m., na jednorazowe nadzwyczajne 188,066,436. Stałe wydatki obejmują: II. parlament 923,213 m., III. kanclerz i kancelaria 133,460 (+ 3100 m.), IV. urząd spraw zagranicznych 10,110,005 (+ 208,800 m.), V. urząd spraw wewnętrznych 25,871,515 (+ 5,944,765 m.), VI. administracja wojska: Prusy 332,233,692, Saksonia 28,949,984, Wyrtembergia 17,993,702, razem 378,677,157 (+ 820,176 m.), Bawaria 58,505,054, tak, że więc ogólne wydatki wynoszą 428,212,623 m. (+ 927,465 m. wobec roku zeszłego), VII. marynarka 48,885,249 (+ 3,586,410 m.), VIII. urząd sprawiedliwości 2,054,978 (+ 6152 m.), IX. urząd skarbu 354,258,840 (- 1,800,000 m.), X. koleje 332,280 (+ 24,580 m.), XI. długi 62,000,000 (+ 5,140,200 m.), XII. izba obrachunkowa 629,883 (+ 4235 m.), XIII. ogólny fundusz pensji a) Prusy 33,168,500 (+ 1,353,000 m.), b) Saksonia 2,246,280 (+ 228,200 m.), c) Wyrtembergia 1,678,955 (+ 63,475 m.), razem 37,093,735 (+ 1,644,675 m.), d) Bawaria 4,852,301 (+ 215,143 m.), ogółem 41,946,036 (+ 1,859,818 m.). Marynarka żąda przy tym tytule 1,745,372 (+ 195,004 m.), administracja ogólna 1,101,620 (+ 91,675 m.), tak, że ogólny fundusz pensji zamyka się ogólnym wydatkiem 44,793,028 m., o 2,146,497 m. więcej. XIV. fundusz inwalidów wymaga do administracji funduszu 76,120 (+ 740 m.), dodatek dla Prus 35,306 (- 11 m.), Saksonii 4440 m., Wyrtembergii 4440 m., Bawarii 16,030 m., wogóle dodatków 60,125 (+ 11 m.), wogóle zatem 24,662,078 (+ 492,476 m.).

Jednorazowe wydatki wynoszą przy II. urząd spraw zagranicznych 3,388,000 (+ 356,300 m.), III. spraw wewnętrznych 2,397,906 (- 2,317,066 m.), IV. poczty i telegrafy 10,151,203 (+ 2,906,453 m.), IVa. drukarnia cesarska 219,700 (+ 19,700 m.), V. administracja wojskowa 31,474,877 (+ 3,597,359 marek. Nadto na budowie garnizonów w Alzacji i Lotaryngii 6,189,150 (- 303,190 m.), na budowy forteczne i niwelacje 1,068,700 (+ 871,676 m.), na rozszerzenie bram fortecznych i budowę bram 253,000 (+ 49,600 m.), - ogółem 7,511,850 (+ 618,086 m.). Kwota dla Bawarii wynosi 4,117,287 (+ 470,577 m.), a więc ogółem 43,103,014 m. (+ 4,686,022 m.), VI. marynarka 39,983,250 (+ 9,474,350 m.), do tego dodatek nadzwyczajnego etatu w wysokości 18,070,600 (+ 4,675,400 m.), tak, że administracja marynarki jednorazowych wydatków wymaga 21,911,650 (+ 4,798,950 m.), VII. urząd sprawiedliwości 1,200,000 (+ 129,000 m.), VIII. urząd skarbu 218,600 (+ 112,800 m.), VIIIa. koleje żelazne 4000 (+ 4000 m.).

Rozchody etatu nadzwyczajnego stanowią: I. urząd spraw wewnętrznych 35,600,000 (+ 29,600,000 m.), II. poczta i telegraf: nic, III. administracja wojska a) Prusy 57,203,738 (- 9,657,270 m.),

b) Saksonia 3,926,000 (- 322,020 m.), c) Wyrtembergia 2,183,056 (- 374,644 m.), razem 62,680,794 (- 10,853,134 m.). Dalej na budowy garnizonowe w Alzacji i Lotaryngii 3,954,400 (+ 367,412 m.), na zakłady forteczne, niwelacje itd. 15,151,500 (+ 11,816,500 m.), na budowę koszar 3,140,680 (+ 695,660 m.), na rozszerzenie placów do strzelania dla artylerii 500,000 m., tak że ogółem pod tym tytułem zażądano 21,243,580 (+ 11,880,572 m.). Do tego dochody i zwrot kosztów za budowę koszar itd., wydanych z funduszy krajowych 1) Saksonii 62,061 m., 2) Wyrtembergii 49,205 m., 3) Skwierzynowi 2380 m., razem 150,000 (+ 34,000 m.). Dalej na rozszerzenie sieci kolowej w interesie obrony kraju 20,749,260 (+ 5,741,110 m.). Nadto zwrot Bawarii 8,199,392 m., tak że administracja wojska Rzeszy w nadzwyczajnym etacie wymaga 114,023,026 (+ 6,947,331 m.); IV. administracja marynarki 2,985,000 (- 6,616,000) marek. Dodatek do jednorazowych wydatków etatu zwyczajnego 18,071,600 (+ 4,675,400) marek, a więc ogółem 21,056,606 (- 1,941,200) marek; V. urząd skarbu - 9,000,000 m.; VI. koleje 13,386,870 (- 961,690) marek; VII. fundusz obrotowy dla poczty i telegrafu 4,000,000 (+ 4,000,000) marek.

Sprawy sejmowe.

Z sejmiku pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 23 listopada.

(7 posiedzenie.)

W Izbie deputowanych zaczyna, jak się zdaje, nikać zainteresowanie się dyskusją jenerała nad reformą podatkową, jeżeli jako miarę zainteresowania się można brać udział na ławach poselskich i na galeryach. Ławy bowiem i galerye były niemal próżne, kiedy zabrał głos dep. *dr. Friedberg* (nar. lib.). Przedstawił on się jako zasadni, lecz tylko jako częściowy przeciwnik proponowanej reformy podatkowej. Najwięcej wątpliwości budzi w mówcy nowy podatek od majątku, obciąża bowiem kapitał więcej od własności ziemskiej. W stronnictwie narodowo-liberalnym panuje niechęć w obec podatku od majątku i zdania różnią się co do tego, czy nie lepiej przyjąć podatek od spadku, lub podwyższyć fundowany dochód w zakresie ustawy o podatkach dochodowych.

Minister *Miquel* wystąpił zaraz przeciw wywodom narodowo-liberalnego mówcy i zaprzeczył twierdzeniu, jakoby reforma podatkowa faworyzowała własność ziemską w obec kapitału. Wykazał on, że własność ziemska jest przeciętna podatkami, że jest opodatkowana od majątku, gdy tymczasem kapitał trudno wszędzie odkryć i pochwytać. Co do propozycji, aby podwyższyć podatek dochodowy od niefundowanego majątku, należy uwzględnić to, czy byłoby przyjemnym podwyższenie podatku dochodowego z dodatkami do podatku komunalnego i wywołujące zdąd podwójne obciążenie.

Dep. *hr. Limburg z Stirum* (kons.) przyznaje, że minister skarbu w swej reformie okazał gruntowną znajomość praktycznego życia i był wolnym od teoretycznej jednostronności. Mowa byłego ministra *Herrfurtha* nie zaszkodziła, lecz owszem pomogła rządowi. Wnosząc z dotychczasowych rozpraw, mowa spodziewa się pomyślnych rezultatów.

W dalszym ciągu przemawiał jeszcze *depp. dr. Hansen* (wolnoks.), *dr. Krause* (nar. lib.), *Kröcher* (kons.) i *dep. dr. Bachem* (centr.), który żądał przedewszystkiem reformy prawa wyborczego. Dla mówcy nie podatek od majątku stanowi *pièce de résistance*, lecz przekazanie podatku gruntowego i budynkowego.

W imieniu koła polskiego przemawiał poseł nasz *prof. Schröder*, oświadczając również, iż *reforma podatkowa bez reformy prawa wyborczego jest niemożliwą do przyjęcia. Na reformę podatkową Koło polskie się godzi, pomijając pojedyncze wątpliwości.* Podatki realne są wedle orzeczenia ks. Bismarcka, tylko prostym środkiem zaradczym w razie potrzeby dla państwa. Podatek budynkowy nie jest bynajmniej rentą, jak to zauważono wobec zamierzonej rezygnacji. Nad podatek od majątku, z powodu drażniącego jego charakteru, przekłada szanowny mówca wyższe opodatkowanie fundowanego dochodu w obrębie podatku dochodowego, sądzi atoli, że przy dobrej woli będzie można cośkolwiek przyprowadzić do skutku. Wszelka ofiara będzie to prawda trudniejsza do poniesienia dla Polaków, aniżeli dla Niemców, dla tego, że ich się traktuje z pewnem lekceważeniem. Szanowny mówca *wyraził w końcu nadzieję, że ufność, jaką okazują Polacy wobec rządu, znajdzie u niego odgłos.* (Brawo! z ław polskich.)

(Jutro podamy przemówienie czcigodnego posła w dosłownem brzmieniu.)

Jutro będzie obradowała Izba nad ustawą o podatkach uzupełniających i o podatkach komunalnych.

Koniec o godz. 4^{3/4}.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 23 listopada.

(2 posiedzenie.)

Na posiedzenie zebrał się posłowie w znacznej liczbie, galerye zaś były przepełnione słuchaczami.

Izba przystąpiła do wyboru prezydium i wybrała dawniejszych marszałków *depp. Levetzowa*, *hr. Ballestrema* i *dr. Baumbacha*. Sekretarzami wybrano *depp. bar. Buola*, *dr. Porscha*, *Schneidera*, *Schmidta*, *dr. Hermesa*, *Kleista*, *Wichmanna* i *Merbacha*, kwestorami *depp. dr. Böttchera* i *Rintelena*.

Po ukończeniu sprawy wyboru parlamentarnego prezydium powstał *hr. Caprivi* i przedłożył dwa projekty: dotyczący rozdzielania rezerwy i drugi odnoszący się do siły wojska liniowego w Niemczech, dodając, iż pierwszy jest wstępem do drugiego. Kanclerz mówił dalej mniej więcej, jak następuje: *Wiem dobrze, iż niezwykły to jest rzecz, że Izbie przedkładać projekty ustnie, uważałem atoli za swój obowiązek poprosić o głos, najprzód ze względu na rzecz samą, a potem dla tego, iż opinia publiczna oddawna zajmowała się ustawą wojskową i gubiła*

się w detaliach, ponieważ nie znała szczegółów i uzasadnienia. Będę się starał przedstawić te motywy po za obrębem drukowanego uzasadnienia w nadziei, że przekonam opinią publiczną, iż tu nie chodzi o coś błędnego, lecz o kwestye, których nie można załatwiać ze stanowiska stronnictwa, kwestye od których zależy przyszłość Niemiec. Rządy znają dobrze odpowiedzialność swoją i nie łatwo im przyszło stawić narodowi żądania, które wprawdzie nie są niepokonanymi, ale jednakże trudnymi.

Trzy lata minęły, od czasu, jak znano potrzebę pomnożenia naszej siły zbrojnej. W ciągu owoch trzech lat rozważano gruntownie nad wojskową i ekonomiczną stroną projektu. Rządy przyszły do tego przekonania, że stan obecny dłużej trwać nie może, przedłożyły projekta pomimo niepokojów, wywołanego przez to w Niemczech, pomimo niebezpieczeństwa, jakie może powstać dla Niemiec w razie odrzucenia ich. Nie potrzebują niebezpieczeństwa tego określać tu bliżej. Jeżeli projekta, jak mam nadzieję, zostaną przyjęte, natenczas 1 października 1893 r. będzie pierwszym terminem wykonania ustawy. Pytano się, dla czego nie można odrzucić przedłożenia projektów? Ależ żyjemy w czasach, w których znaczne gałęzie ekonomii cierpią mniej lub więcej. Znajdujemy się w chwili, w której największe państwo Rzeszy reformuje finanse swoje. To wszystko są okoliczności niepomyślnie, mimo to sądziły rządy, iż nie mogą odpowiedzialności ponosić za dłuższe ociąganie się. Jakkolwiek żyjemy w czasie ekonomicznej depresji, to działanie ustaw jest obliczone na długi czas, tak, iż możemy mieć nadzieję, że rozciągną się one i na lepsze czasy także. Przedewszystkiem atoli każdy rok, który tracimy na odraczaniu, jest stracony bezpowrotnie, każdy rok, w którym odstępujemy od przeprowadzenia powiększonego zaciągania rekrutów, by chronić dawniejsze roczniki, jest niemożliwym do powetowania. Projektu tej doniosłości i natury jak obecny, nie można uzasadniać drobnymi rzeczami. O tem, aby rząd czekał do pobudki z zewnątrz dla przeprowadzenia łatwiejszego projektu, mowy być nie może. Projekt może tylko wtenczas zdobyć przyzwolenie narodu, skoro naród przekona się, iż chodzi o zmianę stanu, który się zaostrza coraz bardziej. Nie mogę przedstawić „wojny na widokregu“, brząkać pałaszem, powstrzymam się od ponurych obrazów, lecz o ile w sposób sumienny jest możliwym, przedstawię panom czystą prawdę. Rząd niemiecki żyje w normalnych i przyjaznych stosunkach z innymi narodami. Nie mamy innego celu na oku, krom utrzymania posiadłości zapewnionych frankfurkiem pokojem. Cesarz słusznie powiedział, przejmując Helgoland na własność, że to jest ostatni kawałek ziemi niemieckiej, którą mamy do nabycia. W prasie i ze strony ludzi przychylnych ogłoszono zdanie, że taki ciężar jest nieznośnym i że lepiej byłoby dobyć miecza, upatrzysz sposobną chwilę i przez wyzyskanie zwycięzcy zapewnił sobie pokój znowu na jakie 20 do 30 lat. Jestto propozycja, jakiejby ani rząd, ani naród niemiecki nie przyjął nigdy. Cóż zyskalibyśmy n. p. od Francji? Nie chcemy Francji odbierać ani kwadratowego kilometra, sprawiłoby nam tylko kłopot, gdybyśmy mieli wciągać do Rzeszy niemieckiej ludzi niemieckich. W zdobytych miliardów znalazł się także włos, a gdy pomyślimy o koloniach, mówimy sobie, że mamy naszych własnych poddostatków. Celem wojny prewencyjnej mogłoby jedynie być to, że po jej ukończeniu moglibyśmy spodziewać się dłuższego okresu pokoju, aniżeli dzisiaj. Mam to silne przekonanie, że stosunki po zwycięskiej wojnie profylaktycznej byłyby stokroć gorsze, aniżeli dzisiaj. Dla tego rządy nie będą prowadziły nigdy takiej wojny prewencyjnej. Co do pogłoszek w prasie o wojnie z 1870 r. mogą dowiedzieć, że Niemcy nie prowokowały Francji, po drugie, że ks. Bismarck nie sfałszował emskiej depezy i wreszcie nieprawdziwym jest twierdzenie niektórych gazet, iż cesarz Wilhelm był zbyt pojednawczo usposobiony albo nie wybrał odpowiedniego tonu w obcowaniu z Francuzami, któryby odpowiadał uzasadnionemu poczuciu godności Niemiec. Kanclerz odczytał prawdziwą depezę emską, nie publikowaną dotąd nigdzie. Wysłała ona z pod pióra tajnego radcy legacyjnego *Abekena*, została oddana 13 lipca 1870 r. o godz. 3 m. 50 po południu, przyszła do Berlina o godz. 6 min. 9 i na podstawie tejsze wyłomaczył całą tę sprawę, co uważa za potrzebne ze względu na to, aby nie powątpiewano o wierności Niemiec i aby nie powstała bajka, że Niemcy prowokowały do wojny i mogłyby nowu prowokować.

Kanclerz mówił dalej o środkach na pokrycie kosztów, wypływających z ustawy wojskowej za pomocą podatków od piwa, wódki i interesów giełdowych. Nowy podatek od piwa wyniesie rocznie 1 m. i 1 lub 2 fen. na głowę. Mówca wyłuszczył w tym względzie znane nam już zknadną rzecz, poruszył rezolucye s. p. *Windhersta*, starając się dowiedzieć, iż obecnie, w odmienionych warunkach nie mają one racji bytu.

Dwugodzinna przeszło mowę, której treść podajemy tylko w najgrubszych zarysach, zakończył kanclerz temi słowy: „Proszę Panów w imieniu rządów związkowych: przystapcie do zbadania projektu bez uprzedzenia, dajcie narodowi to, czego potrzebuje, aby, skoro go znów zawezwał do broni, mógł przyść z spokojną ufnością, iż jakkolwiek nie zabraknie ciężkiej walki, nie powątpiewa jednakże o ostatecznem zawsze zwycięztwie, lecz tak w domu jak i na polu walki ma uczucie, objawiające się w myśli: Droga ojczyzno, możesz być spokojna! (Okłaski na prawicy.)

Mowy kanclerza wysłuchano, pomimo jej rozmiarów, do samego końca z jak największą uwagą, lecz bez oznaków przyzwolenia lub pokłasku. W końcu zabrzmiły tylko okłaski na ławach prawicy.

Dep. *Richter* (wolnom.) zabrał zaraz potem głos, aby się zastrzedz przeciwko temu, iżby wysnawano wnioski z okoliczności, jeżeli parlament nie przystąpi zaraz do omawiania mowy kanclerza. Mówca atoli nie umiał powstrzymać się od skrytykowania tej mowy na miejscu, robiąc złośliwe uwagi i niezręczne, oraz niestosowne wycieczki przeciw poprzedniemu mówcy.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 2: interpelacja deputowanego *Petri*, odnosząca się do strzelania żołnierza na posterunku i drobniejsze projekty.

Koniec o godzinie 4.

Ziemię Polskie.

* W gazetach warszawskich czytamy, że nacelnik piątej dywizji jazdy, jenerał-lejtant *Riesenkampf* uwolniony od służby z pozostawieniem w jeździe armii. Jak wiadomo, *Riesenkampf* poblił się we wrześniu r. b. z jenerałem *Swistunowem*.

Tymczasem „Nowa Reforma“ otrzymała w sprawie tejsz następującą wiadomość pod dniem 18 b. m.: „Dziś sąd wojenny sądził sprawę jenerała dywizji *Riesenkampa*, oskarżonego o pobicie we wrześniu r. b. dowódcy korpusu jenerała adjutanta *Swistunowa*. Oskarżony jenerał dywizji *Riesenkampf*, skazany został na 5 lat ciężkich robót, z pozbawieniem stopni orderów i praw, a następnie na osiedlenie w mniej oddalonych guberniach *Syberji*. *Swistunow* za poranienie *Riesenkampa* wcale oszczędzony nie był.

Niemcy.

* *Berlin*, 23 listopada. Katolicy niemieccy ogłaszają odezwę, podpisaną znanymi w katolickich Niemczech nazwiskami, wzywając do uroczystego obchodzenia jubileuszu Ojca św. w myśl uchwał 39 wieca katolików niemieckich. Główne propozycje wzmiankowanej odezwę mieszczą następujące punkta: 1) Zebranie nadzwyczajnego świętopietrza jako stypendium na mszę św. jubileuszową, którą ma odprawić najdostojniejszy jubilat. 2) Urządzenie pielgrzymek do Rzymu. 3) Urządzenie pielgrzymek do miejsc słynących łaskami w własnym kraju w celu uproszenia wolności dla Stolicy św. 4) Ustanawianie osobnych stypendy w dycecyjach. w celu uwiecznienia pamięci *Leona XIII*. 5) Odbywanie uroczystych zebrań na cześć najczcigodniejszego jubilata.

— *Aresztowania* anarchistów odbyły się znowu w ostatnich dniach w Berlinie. Słychać, że znaleziono bardzo poważne dowody obciążające, ale jakie, tego nikt nie wie. Jedną z korespondencji lokalnych mówi o tajnych stosunkach kompromitującej natury z zagranicznymi towarzyszami. Dotąd aresztowano już 8 osób.

Rosya.

* W Petersburgu uparczywie utrzymuje się pogłoska, że wielki książę *Michał* (stryj cara) z końcem roku złoży prezydium rady stanu, a stanowisko to zajmie następcą tronu. Równocześnie opowiadają, iż w celu pomocy dla następcy tronu przy nowych jego obowiązkach zamianowany zostanie wiceprezydentem rady stanu *Pobiedonoscew*. Na oberprokura synodu wyznaczony ma być kontroler finansów państwa *Filipow*, którego miejsce zajmie były minister robót publicznych *Hübbenet*. Nominacja *Hübbeneta*, który ustąpił z powodu ostrej krytyki finansowej *Wysniegradzkiego*, byłaby potwierdzeniem krzących wersji, że *Wysniegradzki* ustąpił nie tylko ze względów na zły stan zdrowia. Przemawiałyby za tem także okoliczność, że *Wysniegradzki* przy ustąpieniu, oprócz pima carskiego, nie otrzymał żadnego innego odznaczenia.

Do tego dodają, że owa nominacja *Hübbeneta* wcaleby nie była po myśli ministra skarbu, *Wittego*, który zupełnie śladami *Wysniegradzkiego* kroczy, i który zresztą od kilku tygodni ma być wielce ponury, widząc, że jego nowe projekta podatkowe rozbijają się o zbyt nie już i tak przeciążenie ludności podatkami i o oplakane ekonomiczne stosunki caratu.

Wszystko to są jednak sprawy drugorzędne, jeżeli carewiczowi następcy, jako prezesowi rady stanu, dodany będzie do pomocy, to jest jako mentor *Pobiedonoscew*. Dzisiejszy oberprokura synodu już trzęsie wszystkimi sprawami caratu, a ten wpływ jeszczeby baz granic spotężniał, gdyby carewicz następcę oddano w jego ręce.

Belgia.

* We wtorek, dnia 22 bieżącego miesiąca umarł na zamku rodzinnym były Biskup w *Tournai*, *msgr. Dumont*. Jako młody kapłan odznaczał się s. p. ksiądz *Dumont* wielkimi zdolnościami, które też władza duchowna uznając, szanowała go swem zaufaniem. Jako przewodnik misji indyjskiej został ks. *Dumont* wysłany do *Detroit*, gdzie w skutek niezmierniej pracy zapadł na zdrowiu. Powróciwszy do kraju, objął w *Lowanium* zarząd seminarium misyjnego, a z tego stanowiska został przez Ojca św. mianowany Biskupem w *Tournai*, gdzie w każdym kierunku, a mianowicie w sprawie wychowania i szkółnictwa bardzo gorliwie rozwijał czynność. Nagle zapadł ksiądz Biskup na chorobę umysłową i postradał zmysły. Nieprzyjaciele Kościoła korzystali z tej choroby, aby zekomo ujmując się za nieszczerliwym chorym, siać rozterki między kapitułą. Kanonik *Bernard*, którego ks. Biskup w swej chorobie mianował podskarbisz kapitałów dycecyj, zabrał cały skarby dycecyjny i uszedł z nim do Ameryki. Udało się jednak odzyskać te pieniądze. Umysłowy stan ks. *Dumonta* pogorszył się tak znacznie, że Ojciec święty widział się zniewolonym złożyć go z urzędu. Rodzina ks. *Dumonta*, bardzo religijna, zabrała chorego do *Villers*, gdzie s. p. *Dumont* odzyskał władze umysłowe o tyle, że zrozumiał swoje położenie, uznał swe uchybienia, o których przebaczenie poprosił Ojca św., udawsy się do Rzymu. Zadowolony i spokojny w sumieniu powrócił ksiądz Biskup do *Villers*, gdzie zeszłego wtorku, opatrzoney św. Sakramentami, oddał Bogu ducha. R. i. p.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia *Karola Marcinkowskiego* na powiat *Jarocinski* odbędzie się w hotelu p. *Basińskiego* w *Jarocinie* w poniedziałek dnia 28 listopada r. b. o godzinie 2 po południu. O liczny udział prosi

Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia *Karola Marcinkowskiego* na powiat *Inowrocławski* odbędzie się w *Inowrocławiu* w lokalu p. *K. Nowakowskiego* w poniedziałek dnia 28 listopada r. b. o godzinie 11 przed południem. O liczny udział prosi Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia *Karola Marcinkowskiego* w powiecie

Wrześniakom odbędzie się we Wrześni w hotelu pana Nowackiego w czwartek dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem. O liczny udział usilnie prosi Komitet.

*** Towarzystwo św. Kaźmierza w Hanowerze.** W niedzielę dnia 30 października 1892 odbyło się doroczne walne zebranie naszego Towarzystwa, na którym zarząd składał sprawozdanie ze swych czynności i ze stanu majątku Towarzystwa. Towarzystwo liczy obecnie 50 członków, a więc daleko mniej aniżeli przeszłego roku, ponieważ znaczna część rodaków powróciła do kraju, nie mogąc tu dostać lepszego zarobku. Majątek Towarzystwa składa się: a) z funduszu żelaznego na sprowadzenie księdza polskiego do Hanoweru na stały pobyt m. 300, b) ze składek członków m. 111,50. W bibliotece naszej mamy książki, z których połowa jest własnością Towarzystwa czytelników ludowych w Poznaniu. Chorągiew nasza za którą m. 500 zapłaciłmy, jest jedną z najpiękniejszych i najodborniejszych, jakie tylko Towarzystwa polskie posiadają.

I w tym roku mieliśmy 2 razy tę uciechę widzieć u nas księdza polskiego; i to na Boże Narodzenie i Nowy Rok; a następnie na Zielone Świątki. Był nim ks. proboszcz Sieg z Orchowa, który pomimo sędziwego wieku i tak dalekiej odległości przyjechał tu do Hanoweru, aby nas wyspowiadać i odprawić nabożeństwo polskie. Niech mu to Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Przystąpił następnie do oboru rowego zarządu. Na prezesa poproszono tutejszego ks. proboszcza Schreibera, który wybór przyjął, z czego się mocno cieszymy, bo Towarzystwo nasze pod takim prezesem jeszcze lepiej rozwijać się będzie, aniżeli dotychczas i więcej pożytku rodakom w Hanowerze i okolicy przyniesie. Wicepresem wybrany został p. T. Kasprzewski, sekretarzem p. W. Ptak, skarbnikiem p. J. Zawartowski, bibliotekarzem p. A. Kaczmarek a ławnikami pp. A. Raczkiewicz i A. Kalmuczak.

Hanower, dnia 22 listopada 1892.

W. Ptak, sekretarz.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 24 listopada.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

*** Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił naczelnika stacji kolejowej Kirchnera w Eydkunach do noszenia nadanego mu orderu św. Stanisława trzeciej klasy.

*** Czytamy w „Pielgrzymie“:**
Pelplin. We wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 4 1/2 po południu, przybył tu Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup dr. Stablewski w towarzystwie księży kanoników: Kwiatkowskiego z Gniezna i dr. Kubowicza z Poznania, do naszego Najprzewielebniejszego Arcyepasterza w odwiedziny. Dziś w środę przed południem nasz Najprzew. Arcyepasterz oprowadzał Najdosłowniejszego Gościa i jego towarzyszy w kościele katedralnym, w seminarium duchownym i w kaplicy św. Krzyża przy Collegium Mariauum. Z Pelplina pojedzie Najprzew. ks. Arcybiskup podobno do Fromborka, odwiedzić Biskupa warmińskiego. W ostatnich 31 latach odwiedził Pelplin z kolei czterech Arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich: ś. p. ksiądz Leon Przyłuski z wiosny roku 1861; teraźniejszy Kardynał Ledóchowski w ogóle trzy razy, po raz pierwszy z wiosną roku 1867, ś. p. ks. Juliusz Dinder w styczniu roku 1887, a teraz ks. Arcybiskup Stablewski, który też już przed konsekracją swoją w końcu zeszłego roku był tu zaprosić naszego Arcyepasterza na ten akt.

*** Na biednego technika** dosięgły składki sumy 100 marek, a ponieważ tyle było potrzeba, przeto dziękując szanownym dawcom za poparcie naszej próby a mianowicie dzielnemu drubowi na Ślązku, przeto zamykamy niniejszym składkę.

*** Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis pani Majdrowiczowej komedia Sardou „Stryj Sam“. W ostatniej jeszcze chwili polecamy benefis pani Majdrowiczowej szczególniej uwadze i względem Publiczności naszej. Pani Majdrowiczowa, pracująca na scenie sześć lat, pozyskała sobie swą sumienną i pracą sympatyą i uznanie, to też nie wątpimy, że benefis jej będzie tego dobitnym dowodem. Co do sztuki „Stryj Sam“, to nie schodzi ona obecnie z repertuaru teatrów warszawskich. Rzecz się dzieje w Ameryce Północnej w Nowym Jorku z naszych czasów, ośmieszca stosunki amerykańskie i z wielkim humorem opiera akcję sceniczną na modnej flirtacji. W sztuce tej występuje około 20 osób. Akt pierwszy dzieje się na okrecie.

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

*** Nadzwyczajne posiedzenie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.
*** Wedle zwyczajny** wystąpił „Oredownik“ z nowym kłamstwem przeciwko „Kurjerowi“. Rozpisując się o napaściach „Schl. Volksztg.“ na „Nowiny Raciborskie“ z powodu ogłoszenia przez ostatnie fałszywych wiadomości o Służebniczkach P. Maryi na G. Ślązku — dodaje w końcu, że „Kurjer Pozn.“ stanął po stronie gazety „Schl. Volksztg.“ Nie prawda! Myśmy zganiili nie tylko „Now. Rac.“, ale wogóle wszystkie gazety polskie, które bezpodstawnie uderzyły na Księcia-Biskupa Koppa, ale w polemice słazkiej gazety katolicko-niemieckiej przeciwko „Now. Rac.“ bynajmniej nie stanęliśmy po stronie „Schl. Volksztg.“, przeciwnie w numerze 266 „Kurjera“ wyraźnie potępiłmyśmy taktykę „Schl. Volksztg.“ w artykule p. t. „Ostrożność konieczna“, który „Now. Rac.“ powtórzył w całości.

Tak „Oredownik“ miłuje prawdę!
*** Na cześć Adama Mickiewicza** jako w rocznicę jego śmierci odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada r. b. w teatrze polskim uroczyste przedstawienie z następującym programem:

Część I. 1) Prolog. 2) Chór mekzi: „Co to za kwiatek“, „Echo“. 3) Solo fortepian: „Valse aragonaise“,

Phomé. 4) Solo skrzypce: „Mazur“, Wieniawski. 5) Deklamacja: „Wyprzedzą“, W. Szymanowski. 6) Żywy obraz: Scena z uczty „Pana Tadeusza“.

Część II. 7) „Kłótnia“, scena dramatyzowana z „Pana Tadeusza“. 8) Solo, fortepian: „Rapsody Liszta“. 9) Chór żeński: „Marzenia o wiosnie“, słowa B. Zaleskiego. 10) Solo, skrzypce, „Wizanka“. 7) Biuletyn. 11) Chór mekzi: „Cieniom Wieszcza“. 12) Żywy obraz.

Ceny miejsc: znizone zwykłe ceny teatralne. Początek o godzinie pół do ósmej wieczorem. Na uroczystość tę zaprasza najuprzejmiej

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

*** Na cześć pamięci Adama Mickiewicza** urządził Towarzystwo Przemysłowe na św. Łazarzu w sobotę dnia 26 listopada na sali p. Waltra wieczerę muzyczną, przeplatany odczytem, deklamacyami i śpiewami ogólnymi. Na zakończenie żywy obraz. Początek punktualnie o godzinie 1/2 9 wieczorem. Wstęp bezpłatny. Szanowną Publiczność św. Łazarza i okolicy prosimy licznym stawieniem się na ten obchód pamiątkowy poprzeć nasze usiłowania. Mamy przymięć nadzieję, że mile spędzimy wieczór za przybyciem wynagrodzi.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego na św. Łazarzu. Jan Czekaj, sekretarz.

*** W niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem** odbędzie się w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku nr. 58 wspólna kolacja Członków Towarzystwa Przemysłowego, w której i goście i członkowie wprowadzeni udział wzięść mogą. Liczny udział pożądanym. Narkrycie kosztuje 1,75 m. Podpisy przyjmuje woźny Towarzystwa.

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego. W. Manicki, sekretarz.

*** Za niedostateczne oświetlenie wozów** zanotowano onegdaj wieczorem aż 78 furmanów do kary.

*** Mogilno.** Sejmik powiatowy odbędzie się tu w gmachu stanów powiatowych dnia 22 grudnia o godzinie 10 przed południem.

*** Ślub.** Dnia 22 b. m. pobłogosławiony został przez ks. proboszcza Bączkowskiego w Kościanie związek małżeński pomiędzy inżynierem p. Teofilem Kozłowskim, a panią Zuzanną z Pieniążków Pawłowską.

*** Kościan.** Towarzystwo Śpiewaków Polskich „Lutnia“ w Kościanie urządził na cześć Adama Mickiewicza w niedzielę dnia 27 listopada b. r. na sali p. Krügera wieczerę wokalo-teatralną. Program obchodu: Część I. 1) Prolog. 2) „Cieniom Wieszcza!“ kantata na cześć A. Mickiewicza (chór mekzi na 4 głosy, B. Dembiński). 3) Deklamacja. 4) „Droga do nieba“ (solo z tow. fortepianu), Blumenthal. 5) „Do pieśni“ (chór mekzi na 4 głosy, Dembiński). 6) „Ja widzę Cię“ (tenor solo z tow. fortepianu), Kleczyński. 7) Żywy obraz „Przysięga“.

Część II. 8) „Pupil-Pupila“, komedia w jednym akcie Abrahamowicz. 9) Tercet z opery „Halka“, Moniuszko. 10) Krakowiak „Ach czemuś pić nie chciał“, Moniuszko. 11) „Stary kapral“ (bas solo z tow. fortepianu), Moniuszko. 12) Żywy obraz (podczas którego śpiew na chór żeński z tow. harmonium „Nie opuszczaj nas!“) muzyka Brzezińskiej. Czysty dochód na Czytelnie Ludowe. Ceny miejsc: krzesło 50 fen., parter 25 fen., nie ograniczając dobroczynności. Początek punktualnie o godzinie 7 1/2 wieczorem. — O jak najliczniejszy udział Gości uprzejmie uprasza

Zarząd „Lutnia“.

*** Ks. prob. Jagielski** z Raszkowa nadesłał do „Dziennika Pozn.“ następujące pismo:

Raszków, 22 listopada 1892.

Z najwyższym zdumieniem wyczytuje w dzisiejszym „Dzienniku“, że poznaliśmy „Tagblatt“ opisuje jakoby zakazywał pewnemu tutejszemu urzędnikowi pocztowemu przychodzić do kościoła w mundurze. Otóż oświadczam wyraźnie i stanowczo i proszę szanowny „Tagblatt“, aby to oświadczenie moje powtórzył, że wiadomość podana przez ową gazetę jest fałszem i bez żadnej zgoda podstawi. Nie zgoda mi nie wiadomo o jakikolwiek komstowik stawianych trudnościach w odwiedzeniu kościoła.

Z uszanowaniem

Ks. Jagielski, proboszcz.

„Posener Tagblatt“ uiewinia się, że podał tę wiadomość z „Chronik der Christl. Welt“ bez komentarza; komentarz przepieł tylko do wiadomości o zajęciu w Olszowie i twierdzi stanowczo, że to prawda, i żąda (!) ponownie wyjaśnienia. My z naszej strony twierdzimy, że i ta wiadomość, tak jak ją „Tagblatt“ za „Chronik“ podał, jest nieprawdą, mianowicie iżby ksiądz miał urlopnikom „przy spowiedzi poździierać“ karkady. A powtarzamy, że dziwne wyobrażenie o stosunkach katolickich ma „Posener Tagblatt“, który się dziwi, że ksiądz owego „zaraż władza duchowna nie pozbawiła urzędu.“ Władza duchowna, jeżeli kiedy ksiądz skarże *urbi et orbi* tego nie głosi, a cóż dopiero miałaby słuchać „wezwania“ „Tagblatt“ i pójść za jego pretensjonalnymi żądaniem. W całym tym zajęciu zapewne tyle prawdy, co w owej wiadomości raszkowskiej.

*** Inowrocław.** Przybył tu we wtorek Najprz. ksiądz Arcyepasterzawa pewiał na dworc dozor kościelny, poczem udał się nasz ksiądz Kościoła w parafnej karcie J. W. ks. Pralata Ponińskiego, poprzedzony do 150 Kujawiakami, w stroju narodowym, udekorowanymi ulicami, przed bramą kościoła, gdzie Go powitał przewodniczący dozoru, p. Grossmann, na którą przemawia Najprz. ks. Arcyepasterz w kilkuslowach odpowiedział. Z kościoła, gdzie oddał pokłon Bogu w Przenajśw. Sakramencie utajonemu, udał się ks. Arcyepasterz do ruiny kościoła N. M. Panny, obejrzał ją dokładnie i oświadczył się za jej zniesieniem, a wybudowaniem na tem miejscu nowego kościoła, czemu, jak wiadomo, rząd jest przeciwny, pragnąc zachować tę starożytną ruinę. Z Inowrocławia, odprowadzony znowu przez dzielnych Kujawiaków, udał się Najprzewielebniejszy ks. Arcyepasterz koleją do Bydgoszczy, a następnie do Pelplina i Fromborku.

*** „Staatsanzelger“** ogłasza przywileje imiennych obligacji prowincjonalnych W. Ks. Poznanskiego aż do sumy 10 milionów marek.

*** Eksportacja zwłok** ś. p. Bolesława Kossowskiego do domu żalobny, z dworu w Gajewie, do kościoła parafialnego w Pluskowesach. Gajewo należy do parafii golubskiej, ale druga wieś tych dóbr, Napole, położona jest w parafii pluskowskiej, a w Napole umarł dziad ś. p. Bolesława i żądł grób rodziny ma rodzina Kossowskich w Pluskowesach Orszak pogrzebowy był bardzo liczny. Blizsi i dalsi sąsiedzi z pórób obywatelstwa ziemskiego i ludzie wszelkich stanów przybyli na ten smutny obrządek. Na trumnie złożył p. Ludwik Slaski imieniem Kola polskiego w parlamencie po słosownej przemowie wieniec okazały. J' o nim imieniem włościan i pracującego w Gajewie ludu złożył drugi wieniec p. Ign. Danielewski i potęgnał zmarłego, oddając cześć jego przytomom serca, jego gotowości

do pracy społecznej i imieniu a charakterowi czystemu, jak Iza. Eksportował ks. dziekan Trzęsień, proboszcz golubski w asystencyi kilku księży. Gdy zmrok wieczorny zagadł, szła ta liczna a smutku i boleści pełna družyna wśród blasku pochodni do kościoła w Pluskowesach, gdzie ciało spoczęło na katafalku do dnia dzisiejszego, aby przydaniem był do ojców swoich w grobie. R. i p.

*** Znowu zbrodnia księdza katolickiego.** Toruńskie gazety niemieckie rozpisyją się, jakby o wielkim wypadku a jeszcze większym dowodzie nietolerancyi, że ksiądz u Panny Maryi nie przyjął ewangeliczki na matkę chrzestną dla katolickiego dziecka. Według nauki kościoła katolickiego mają chrzestni obowiązek wychowywania swoich chrzestniaków w razie osierocenia w religii katolickiej. To pewnie tłumaczy wszystko, a ksiądz przedewszystkiem. Ze o obowiązku tym zapomniano często i zaniedbywano się w wyborze chrzestnych, z tego przecież nie wypływa, że tak musi być zawsze.

*** Według zestawień międzynarodowego biura telegraficznego** w Bernie szwajcarskim w ciągu piętnastu lat od r. 1875 do 1890 wzrosła liczba linii telegraficznych w Niemczech z 45,787 klm. do 108,753 klm., t. j. o 137,5%, we Francyi z 51,615 do 68,038 klm., t. j. o 70,6%, w Anglii z 38,899 do 52,726 klm., t. j. o 35,5%, we Włoszech z 21,626 do 36,840 klm., t. j. o 70,3%; przewołów telegraficznych (drutów): w Niemczech z 166,196 do 373,834 km., t. j. o 124,9%, we Francyi z 135,944 do 287,113 km., t. j. o 111,2%, w Anglii z 176,517 do 313,369 km., t. j. o 83,1%, we Włoszech z 75,514 do 109,579 km., t. j. o 45,1%; państwowych stacyi telegraficznych: w Niemczech z 3003 do 14,175, t. j. o 372,0%, we Francyi z 2,637 do 6,626, t. j. o 151,2%, w Anglii z 3,786 do 6,202, t. j. o 65,7%, we Włoszech z 1,095 do 2,683, t. j. o 145,0%; wysłanych telegramów: w Niemczech z 13,916,911 do 29,595,603, t. j. o 112,7%, we Francyi z 10,981,863 do 40,650,857, t. j. o 270,1%, w Anglii z 21,662,978 do 72,153,919, t. j. o 242,5%, we Włoszech z 5,347,570 do 9,377,974, t. j. o 75,8%. — W końcu roku 1890 przypadała w Niemczech jedna stacya telegrafu na 29,6 kw. km. i 2,700 mieszkańców, we Francyi na 53,1 kw. km. i 3,906 mieszkańców, w Anglii na 39,7 kw. km. i 4,732 mieszkańców, we Włoszech na 69,9 kw. km. i 6,833 mieszkańców. — Absolutna liczba telegramów nie stoi wszędzie w odpowiednim stosunku z rozwojem sieci telegraficznych. Niezawodnie oddziałają tu rozmaite okoliczności, tak n. p. wartość pieniędzy, liczba stacyi telefonicznych, wielkość i rozległość miast (na sam Londyn przypada przeszło 6 milionów telegramów miejskich). Również stoi widocznie używanie telegrafów w obrębie prowincyi granic w odwrotnym stosunku do rozwoju i zdolności fizycznych służby pocztowej. Tak przypada np. na jeden telegram listów przez pocztę przesyłanych: w Grecyi 12,5, w Bułgarii 13,5, w Anglii 31,1, we Francyi 48,8, w Niemczech 55,4.

*** O bacylu cholerycznym** rozpisyją się w ostatnim czasie obszernie uczeni. O znanym czytelnikom naszym publikacyi Peterkofena, dotyczącej cholery, powiedział profesor Virchow, rektor uniwersytetu berlińskiego co następuje: „Nie po raz pierwszy to przypisano przyczynę chorób mikroorganizmom, których nieszkodliwość później została uodwodniona. Tak samo sądzono też, że gryzynek fermentacyjny powoduje choroby i zakazano używania napojów, które go zawierają, jak naprzykład piwa, które źle fermentowało, dopóki się przez niekiedy dokonane na zwierzętach nie przekonano o nieszkodliwości tego grzyba. Co się tyczy wyłącznie przez Pettenkofena obwinionych miejscowych stósunków, to wysoki doniosłość tychże lekarze dawno już byli świadomi; nie może on jednak (Virchow) przypisać im doniosłości decydującej. Gdyby na jednym miejscu ziemi znalezione las sosnowy, a na drugim jodłowy, to wynikałoby ztąd wprawdzie każdorazowa lokalna dyspozycja dla odnośnego zagajenia; należy atoli także przypuszczać, że te drzewa i gdzieindziej tak samo dobrze rosną. Potrzeba do tego, aby czynniki życia, nasiona i żółbia przybyły tamodąd. Tak samo ma się rzecz z bacylami cholery. Są one do obudzenia choroby konieczne potrzebne; ale podczas gdy w jednym ciele znajdują potrzebne do tego warunki, przechodzą przez inne, nie zrządzając żadnej szkody. Bacyle więc — tak zakończył głośny uczoney — są przyczyną choroby, nie stanowiąc choroby samej, ani istoty choroby; ta ostatnia polega właśnie na dokonanych przez te bacyle wśród pomysłnych warunków zmianach.“

*** Wypłaty wygranych** w loteryi mühlhauzenderskiej jednakoż powstrzymano z powodu ponownego protestu, zanieścionego do ministra spraw wewnętrznych.

*** Czytamy w „Biesiadzie Literackiej“** wychodzącej w Warszawie (nr. 47) z 18 listopada b. r., następne *Post Scriptum* do P. T. L.: „Tylko w Europie panuje zwyczaj, że synowie milionerów dostają jedynie powierzchowną ogładę i wyrastają na próżniaków, hulaków i marnotrawców, którzy starają się rozproszyć ojcowski majątek. Amerykanie są mądrzej pod tym względem, znając bowiem zmienność fortuny, wcześniej zaprawiają synów do pracy. Jerzy Gonlo, syn sławnego Krezusa amerykańskiego, jest wprawnym telegrafistą; w razie utraty majątku, mógłby swą wiedzę zarobić na utrzymanie. Młody Jaek Astor, który kiedyś będzie jednym z najbogatszych ludzi w świecie, jest ogrodnikiem z powołania i najepszym w Ameryce znawcą storczyków. Jerzy Vanderbilt, obecny naczelnik sławnego domu Vanperbiltów, za gruntownie stenografią i czerstwem. Cyrus Field, syn milionera, który założył pierwszą linię podmorską przez Atlantyk, skończył świetnie kursa inżynierskie i z zapaleń oddaje się studyum nad elektrycznością. Piękneto przykłady i dla naszych złotych paniczyków.“

*** Kalendarz.** Jutro w piątek 25 listopada św. Katarzyny p. i m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 40. Zachód o godzinie 3 minut 54.

*** Osieczna,** 19 listopada. (Wspomnienie pośmiertne). Nie znajdując dotąd w żadnym piśmie publicznym obszerniejszego wspomnienia o ś. p. ks. Szczepanie Mayu, proboszczu w Goniembicach, zmarłym dnia 5 b. m., nie mogąc przenieść na siebie, abym choć kilku słowy przy najmniej nie uczcił jego pamięci w piśmie Waszem, któremu on tak wiele był przychylny i które dawniej, dopóki był zdrowy, częstemi zasiłkami korespondencyami z powiatu i dekanatu naszego.

Śmierć jego jakkolwiek od dawna przewidywana z powodu długolstni i ciężkiej choroby, zaskoczyła nas jednak poniekąd niespodzianie, gdyż w ostatnim czasie stan zdrowia jego zdawał się poprawiać tak dalece, że niebożczyk nie tylko już w siebie odprawiał nabożeństwo, ale nawet wyjeżdżał z pomocą duchowną na odpusty w okolicy. Jeszcze w uroczystość Wszystkich Świętych śpiewał w swoim kościele mszą świętą i z ambony powiedział kazanie, ale to też była ostatnia jego praca paster-

ska, bo już ledwo dokończył mszy świętej i z kościoła musiano go do domu odprowadzić, a w cztery dni potem, to jest w sobotę, zakończył ziemską pielgrzymkę swoją. Tak więc był jako żołnierz na posterunku i jako kmięć pracowity na zagonie Bożym.

Wprowadzenie zwłok do kościoła odbyło się dnia 8 b. m. w samą oktawę Wszystkich Świętych nad wieczorem, przy udziale 15 kapłanów z okolicy, a ks. proboszcz Krótki z Górki Duchownej w pięknej i serdecznej mowie żalobnej wygłosił żywot, cnoty i zasługi niebożczyka. Nazajutrz po odśpiewaniu wigilii przez 27 kapłanów przybyłych z bliska i z daleka, odprawił śpiewaną mszą żalobną ksiądz dziekan Leszczyński i odprowadził w asystencyi konfratrów zwłoki na cmentarz parafialny, gdzie pochowane zostały obok zwłok ś. p. ks. dziek. Theinerta, poprzedniego proboszcza Goniembickiego, zmarłego w roku 1877 jako ofiara nieszczęsnego kulturkampfu. Mowę niemiecką w kościele z ambony powiedział wymownie w żalobnym nastroju ks. Schniggenberg, proboszcz z Drzeżkowa, a polską nad grobem wygłosił w serdecznych i czułych wyrazach ks. Hejnowicz, proboszcz z Czerwoniej wsi. — Tak na ekspartacyi jako i na pogrzebie kościół był przepelniony, a i wyższe stany i inteligencya nasza z okolicy były licznie reprezentowane, bo niebożczyk był powszechnie znany i szanowany nie tylko jako kapłan wzorowy, ale także jako gorący duch obywatel-Polak, który we wszystkich naszych sprawach publicznych zawsze czynny i gorliwy brał udział.

Urodził on się w Poznaniu w parafii farniej w roku 1837 i już od najrychlejszej młodości swojej czuł w sobie wyraźne powołanie do stanu kapłańskiego, a nawet jako dziecko lubił się zwykle bawić w księdza i naśladować obrządku jego. — To też ukończył nauki gimnazyalne, wstąpił zaraz do seminarium duchownego w Poznaniu, a wyświęcony w Gnieźnie na kapłana w r. 1866 pracował gorliwie jako wikaryusz w Lesznie, we Wschowie, w Hüntendorfie i od r. 1872 w Goniembicach, gdzie następnie po obsadzeniu stolicy Arcybiskupiej w r. 1886 został proboszczem i gdzie jako kapłan i obywatel wielką odznaczał się gorliwością i nie małe położył zasługi. Zawsze i wszędzie występował niezromodowany i nieustraszony w obronie praw Kościoła i narodowości naszej, a często apelował nawet aż do ministerium i do sejmu w Berlinie, gdzie z tego powodu był znany tak dalece, że kiedy przedkładał tam jego próby, prośny lub zaszalenia, odzywano się pomiędzy posłami: „Da kommt wieder der May.“

W roku 1881 był w Rzymie, razem z pielgrzymką słowiańską na uroczystości świętych Cyryla i Metodego, odwiedzał też nasz polski Rzym — Kraków przy różnych uroczystościach, z czego zawsze wynurzał wielką swoją radość i szczęście. — Od blisko 8 lat zaczął zapadać na zdrowiu, które za poradą lekarzy ratował kilkakrotnie u wód w Salzbrun i Wildungen, a przed 3 lata poddał się bolesnej operacyi u sławnego profesora dr. Volkmana w Hali, która mu nie tylko żadnej nie przyniosła ulgi, ale przeciwnie tak mocno go osłabiła, że potem w ostatnich latach nie był zdolny do pracy kapłańskiej, a nawet na początku r. z. już prawie był umierający, i dopiero znowu od pół roku poczał się trochę więcej czuć na siłach, i choć mocno cierpiący i słaby poczał się znowu rwać do pracy w kościele, ale to też był już ostatni jego wysilek.

Przed trzema blisko zrobił testament i rozporządził prawdziwie po kapłańsku zaoszczędzonym majątkiem swoim, a dzień przed śmiercią opatrzoney św. Sakramentami, oddał spójność ducha swego w Bogu, zostawiając po sobie nie mało żal i jak najlepsze wspomnienie u wszystkich, co go bliżej znali. R. i p.

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Poeta św. Józefa,** wydział zeszyt na miesiąc listopad i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — Życie ukryte św. Józefa z ukrytym Panem Jezusem. — O skrupulach. — Składki na Misye OO. Trepistów. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 listopada.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Iwna, dr. Szuldrzyński z Siernik, hr. Grudziński z Osieka, Stubiński z Królestwa Polskiego, Stablewski z Chłapowa, hr. Potulicki z Krakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Nowakowski z Inowrocławia, Bloeszewski z Przelawia, Różański z żoną z Padniewa, Vogt z Berlina, Müller z Wrocławia, Bojanowski z żoną z Mogilna, Kowalski z Królestwa Polskiego.

Telegram giełdowy.

Berlin, 24 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)				
Kurs z dnia	23	24	22	23
Pezeniola słabo.			85 90	86 10
na listop.-grudz.	153 25	152 25	106 80	106 90
na kwiecień-maj	155 50	154 -	100 25	100 30
Żyto słabo.			101 90	101 80
na listop.-grudz.	135 -	133 75	96 40	95 50
na kwiecień-maj	135 50	134 25	102 70	102 90
Olej rzep. spok.			95 40	95 80
na listop.-grudz.	51 50	51 50	169 90	170 05
na kwiecień-maj	51 60	51 50	82 4 -	82 60
Okowita spok.			201 -	200 25
eksportowa	31 50	31 40	99 10	99 -
na listopad	30 80	30 70	63 75	-
na listop.-grudz.	30 80	30 70	61 25	-
na grudz.-stycz.	30 80	-	61 -	96 30
na kwiecień-maj	32 40	32 30	85 30	85 80
na maj-czerwiec	32 70	32 60	168 60	168 75
spozycywa	51 -	51 -	41 -	41 20
Owles			184 50	184 50
na listop.-grudz.	140 50	140 25		
Wypowiedziano:				
żyta wepłi	150	550	Usposobienie:	
okowity kw. eksp.	60,000	40,000	stale.	
spoz.		000		

Szczecin, 24 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)				
Kurs z dnia	23	24	23	24
Pezeniola słabo.				
na listopad	149 -	148 50		
na kwiecień-maj	154 -	153 -	80 20	80 -
Żyto niżj.			29 90	29 50
na listopad	131 -	129 -	31 50	31 50
na kwiecień-maj	133 50	133 -		
Olej rzep. bez int.				
na listopad	51 -	51 -	10 10	10 10
na kwiecień-maj	51 50	51 50		

Biuro Towarzystwa Czytelników Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórska ulica nr. 2b.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cél.
23. Po połud. 2	764,0	Z. umiar.	zachm.	- 0,1
23. Wiecz. 9	762,8	Z. słały	zachm.	- 3,2
24. Rano 7	759,0	Z. umiar.	zachm. 1)	- 6,6

1) Nocą i rano śrón.

Dnia 23 listopada maximum ciepła — 0,1° Cel.
minimum — 8,4°

Stan powietrza.
Dnia 23 listopada 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghamore	767	W.	5 zachm.	8
Aberdeen	771	Pld.	2 zachm.	6
Christiansund	766	Z.	5 deszcz	7
Kopenhaga	769	Z.	1 mgła	2
Sztokholm	763	Z.	2 zachm.	1
Haparanda	761	Pln.	2 pogodnie	-5
Petersburg	767	Pld.Z.	4 śnieg	-1
Moskwa	768	Pld.	1 śnieg	-5
Kora. Quenst.	716	W.Pld.W.	5 deszcz	10
Cherbourg	766	W.Pld.W.	2 zachm.	8
Helder	772	W.Pln.W.	2 zachm.	2
Sylt	771	Pld.Pld.Z.	1 mgła	1
Hamburg	772	Pld.Z.	1 mgła	-5
Swinoujście	770	Z.Pld.Z.	2 mgła	-1
Nowyport	768	Z.	2 zachm.	1
Kłajpejda	766	Z.Pln.Z.	3 śnieg	4
Parý	769	Pln.W.	2 zachm.	2
Monaster	771	W.Pln.W.	2 zachm.	-2
Karlsruhe	772	Pln.W.	2 zachm.	-1
Wiesbaden	771	W.	1 pochmurno	-2
Monachium	771	Pln.W.	4 mgła	-8
Kamienica	773	spokojnie.	mgła	-9
Berlin	772	Pld.Z.	2 mgła	-4
Wiedn	773	spokojnie.	mgła	-6
Wrocław	771	Z.	2 zachm.	-1
Ile d'Aix	766	Pld.W.	3 zachm.	10
Nizza	768	W.	1 zachm.	8
Tryest	769	W.	1 bez chmur	5

1) Nocą, rano deszcz. 2) Nocą śrón. 3) Śrón i ostry mróz.
4) Ostry mróz.

Pogląd na stan powietrza.

Wysokie ciśnienie o przeszło 770 mm. rozciąga się od morza północnego na WPdW. do morza czarnego, a depresja poniżej 750 mm. leży ponad północną Finlandyą. Ponad Europą centralną wieją na Pln. słabe wiatry z PldZ. przy wzrastającej na Pld. słabe wiatry z PlnW. przy spadającej temperaturze. W Niemczech jest powietrze pochmurne, mgliste i z wyjątkiem przy zachodnim wybrzeżu, gdzie miejscami spadły opady, zimne. Kamienica melduje 9 1/2 st. zimna.

(Nadesłano.)

Zur guten Stunde. Czasopisma wychodzącego na kładem pp. Bong & Comp. w Berlinie W. 57 opuścił prasę zeszyt 5 VI. rocznika i zawiera pomiędzy innymi: Wystawa powszechna w Chicago. Artykuł O. Klausmanna z wielu pięknymi kolorowymi rycinami w teks c.e. — Krysstof Kolumb, artykuł G. Steina, ozdobiony portretami Kolumba z różnych czasów i podobizną medalu pamiątkowego. Oprócz tego wiele nowych powieści i nowelek. Ryciny i akwarele odznaczają się świetnym wykonaniem. Z dodatków literackich otrzymujemy się teraz „Der zerbrochene Krug“ Kleista. Cena zeszytu wychodzącego co 2 tygodnie wynosi tylko 40 fen.

Sztuttgart, 7 listopada. (Powszechnie niemieckie towarzystwo ubezpieczeń.) W miesiącu października 1892 zameldowano 491 nieszczęśliwych przypadków w powodu okaleczenia. W liczbie tej nastąpiła w 1 przypadku natychmiastowa śmierć, a w 31 całkowita lub częściowa niezdolność do pracy. Z członków kasy pogrzebowej zmarło w tym miesiącu 27. Nowych ubezpieczeń zawarto w miesiącu październ. 2382. Wszystkie przed 1 sierpnia 1892 zameldowane szkody łącznie wypadków śmierci i niezdolności do pracy uregulowane zostały z wyjątkiem 44 osób, które jeszcze nie wyzdrowiały.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE, Zwraća Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddolnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 24 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: śnieg.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,60 m., 70-ta 29,10 m., listopad 50-ta 48,60, 70-ta 29,10, m., maj 50-ta —, m., 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mkr. w miejscu bez beczki 50-ta 48,60 m., 70-ta 29,10 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mkr.

Wrocław, 23 listopada 1892 r.

Zyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana —, mkr. listopad 184,00 żąd., listopad-grudzień 184,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mkr. podatku konsum. —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzienie —, m., na listopad (50-ta) 49,10 żąd., (70-ta) 29,60 żąd., listopad-grudzień 29,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 24 listopada: żyto 184,00 mkr., pszenica —, mkr., owies 184,00 mkr., rzep —, mkr. olę rzepiowy 52,00 mkr. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mkr. podat. konsumcyjnego) dnia 23 listopada: (5-ta) 49,10 mkr. (70-ta) 29,60 mkr.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	naj. wyż. M.F.	naj. wyż. M.F.	średni M.F.	naj. niż. M.F.	naj. niż. M.F.	lekkie towary M.F.
Pszenica biała	15,20	15,00	14,70	14,20	13,20	12,70
Pszenica żółta	15,10	14,90	14,60	14,10	13,10	12,60
Zyto	13,30	13,00	12,80	12,50	12,80	12,00
Jęczmień	14,90	14,40	13,70	13,20	12,90	11,90
Owies	13,40	13,20	12,80	12,60	12,10	11,60
Groch	18,30	17,00	16,50	16,00	15,00	14,00

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR.					
	piękny	średni	pośredni	pośredni	pośredni	pośredni
Rzepak	23	30	22	20	20	20
Rzepak zimowy	22	50	21	50	20	40
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 23 listopada 1892.

Pszenica 140—145 mk. najlepsza ponad notowanie. Zyto według jakości 115—122 mkr. Jęczmień według jakości 125—135 mkr., dla browarów 133—144. Owies 135—142 m.

Groch na paszę 120—133 m., wrzący 145—160 m. Okowita 29,50 m.

Magdeburg, 23 listopada — Cukier ziemniacz. excl. work. 920/0 14,60, cukier ziem. excl. 880/0 14,00, cuk. ziem. excl. 750/0 Rendem. —, —. Drugi produkt exc. 750/0 Rendem. 11,90. Uposażenie spok. fr. Rafinada chlebowa 28,00, f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona r. fn. z beczką 28,25, miel. M-lis I z beczką 28,50. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za listo ad 13,87 1/2 pl., 13,87 1/2 żąd., grudzień 13,92 1/2 pl., 13,95 — żąd., styczeń 14,07 1/2 pl., 14,10 — żąd., luty 14,22 1/2 pl., 14,25 — żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, — ctr.

Hamburg, 23 listopada. — Okowita słabo za listopad 21 1/2 żąd., listopad-grudzień 21 1/2 żąd., grudzień-styczeń 21 1/2 żąd., kwiecień maj 21 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 79 1/4, za marzec 77 1/2, za maj 77 1/4, za wrz. sień 76 3/4. Uposażenie: potw. Obrót 3500 miech.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. października 1892 roku.

Odczołzq.	Przychodzą.	Odczołzq.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.	4,48 rano.	Poznań-Wrocław.	4,54 rano.
10,35 przed poł.	7,40 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,09 przed poł.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,21 przed poł.
2,30 po poł.	3,13 po poł.	8,25 wiecz.	2,20 po poł.
8,21 po poł.	6,18 wiecz.	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	1,40 rano.	12,14 w noc.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.	1,42 w noc.	4,30 rano.
8,20 wiecz.	1,20 w noc.	4,67 rano.	8,58 rano.
12,36 w noc.		10,34 przed poł.	2,87 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Tornå.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano	7,25 wiecz.	11,55 w noc.
6,48 rano.	(z Gniezna).	Poznań-Kluczbork.	
10,36 rano.	10,19 przed poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3,29 po poł.	3,15 po poł.	10,40 przed poł.	2,03 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.	2,51 po poł.	6,19 wiecz.
10,40 w noc.	11,00 w noc.	8,06 wiecz.	11,38 w noc.
(do Gniezna).	1,32 w noc.	Poznań-Strzałkowo.	
Poznań-Pila.		5,02 rano.	9,05 rano.
4,46 rano.	7,24 rano.	12,16 przed poł.	3,34 po poł.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.	5,58 po poł.	9,40 wiecz.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.		

Kalendarz

Posłańca Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na rok Pański 1893

już wyszedł o 11 arkuszach druku. — Cena za egzemplarz tylko 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adresować wprost do Drukarni Kuryera Poznańskiego Poznań, św. Marcin nr. 16.

Kancyonał

dla polskich kościołów katolickich. 89. Str. 340.

Kancyonał zaopatrzony jest waprobate Najprzewielebniejszego X. Dr. Stabiewskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, tudzież Przewielonego Konsystorza Biskupiego w Tarnowie.

Cena oprawnego egzempl. 4 m. 20 fen. z opłaconą przesyłką. Do nabycia w księgarniach i u niżej podpisanego. Księgarzom daję odpowiedni zamówieniu rabat.

X. Surzyński, Redaktor „Muzyki kościelnej.” Poznań, ulica Seminaryjna.

Oj Nasza!

Zbiór krakowiaków, mazurków, dumek itp. utworów ludowych na skrzypce w łatwym układzie. (Nuty bez tekstu). Zeszyt I-szy. Cena 1 m. z przesyłką 1,10. Należytość uprasza się nadsyłać naprzód tylko przekazem pocztowym do (650) Księgarni Katolickiej, Poznań, Rynek 53.

Zakład malowania na szkle A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7. poleca się do wykonywania malatur na szkle w każdym stylu dla kościołów i budowli prywatnych w artystycznym wykonaniu i dobrem wpałeniu. Ceny umiarkowane. Odpłaty ratami. Zwyczajne oszklenia jako i malżkowe po tanich cenach. Szkice i kosztorysy wysyłam franco.

Weksle

pierwszorzędnej pewności czyli bankowe dyskontujemy po każdorazowej stopie dyskontowej banku państwowego, a zatem teraz po 4% bez obliczenia jakiegokolwiek prowizji. Weksle albo akcepty trzymiesięczne oparte na dostatecznej podkładce w papierach wartościowych przyjmujemy w tych samych warunkach. Bankom i towarzystwom pożyczkowym oraz osobom prywatnym unikającym wstępnego poszukiwania sobie poręczycieli wekslowych, dajemy sposobność korzystania z takiego kredytu, który obok innych swoich zalet jest o 1% tańszy jak zwyczajny kredyt lombardowy w banku państwowym. (767)

Bank Włościański w Poznaniu. Dr. Buski.

Szanownej Publiczności donosimy uprzejmie, że z dniem 11 b. m. firma: **Magazyn Mebli Zjednoczonych Stołarzy** Podgórna ul. 7 istnieje przestala. Handel mebli pozostał na tem samym miejscu, bez zmiany właścicieli pod firmą

Bazar mebli „Alma“

Polecamy tak jak dotychczas, meble wszelkiego rodzaju od skromnych do wykwintnych, całkowite wyprawy i pojedyncze przedmioty po cenach najniższych. We własnej stołarni wykonujemy rzetelnie i tanio zamówione przedmioty, jako też wszelkie reperacje mebli.

Kupującym na odpłatę robimy wszelkie możliwe ustępstwa w odpłacaniu ratami. (675)

Z wysokim szacunkiem

Bazar mebli „Alma“

Dankowski & Krajewicz.

Poznań, w październiku, Podgórna ul. nr. 7.

Całkowita wyprzedaz

Znaczne jeszcze zapasy starych win węgierskich na butelkach z najlepszych lat od 1834 do 1872 r. z najżyźniejszych okolic Hegyallii wyprzedajemy z powodu zupełnego zwinienia interesu po znacznie niżonych cenach. (766)

HANDEL WIN

Izydor L. Kempner, Zamkowa ulica nr. 5.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

Płaszcz, dolmany i kabaty Materye jedwabne i wełniane Suknie odpasowane Barochy kolorowe Negliże (1475) Pończochy i skarpety Koszule damskie i męskie Piłtina śląskie, bielefeldzkie i herrnhutskie

Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka Chustki płócienne i batystowe Szyfony i szyrtingi Materye meblowe i plusze Kapy na łóżka Firanki, story białe i crème Linoleum i chodniki wełniane Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdej wielkości.

Artykuły kościelne
Kapy i ornaty Baldachimy i chorągwie Alby, komże i wszelka bielizna

Materye złoto i srebrnolite Materye jedwabne i wełniane Dywany we wszystkich wielk. i gat.

Handel założony w r. 1853. Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski
Hurtowny handel win w Pleszewie
poleca osobście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione
wina górnówęgierskie
tokajskie
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.
Wino mszalne (vinum de vite)
butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1,05 pod mým osobistym dozorem na Węgrzech wydocone, za którego czystość ręczę na mocy złożonej przysięgi.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem prostem urządzeniem i niepodlegające żadnym przepisom policyjnym są w różnych wielkościach w zapasie w fabryce wyrobów z miedzi i mosiędzu

J. KRYSIEWICZ, św. Marcin 65.

Herbatę 1892 — 93

sprzętu tylko czystego smaku. Herbatę rosyjską po 3 do 8 M. Herbatę chińską po 2 do 6 M. Herbaciane prusze po 2 i 3 M. j. t. biszkopciki, rum, arak, wanilia i cukier, polska

Apolinary Kloskowski Bydgoszcz. (589) Próbkki bezpłatnie. Wysyłki franko.

Organista

kawaler, obeznany dobrze z teorią, umiejący biegle grać i śpiewać z nut, przytem introligator obecnie w mieścu szuka tylko dla polepszenia sobie innej posady od 1 stycznia lub od 1. 4. 1893. Zgłoszenia przyjmie Eksped. Kuryera Poznańskiego sub J. S. 734.

Wody mineralne

Nalew 1892. Billin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszej sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński, Główny skład wód mineralnych i fabryka wody selterskiej. Poznań, Śty Marcin 62. Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Ryby!!

Żywe szczupaki, karpie, sandace i raki, świeże lososie, sole, turboty i inne poleca i uskutecznie zamówienia bez zawodu (768)

W. Becker, Plac Wilhelmowski 14.

w wieku średnim, znająca praktyczne prowadzenie domu i gospodarstwo kobiece jako i skromną kuchnię pragnie przyjąć miejsce klucznicy lub gospodyni zaraz lub od 1. 1. 93. Zgi. upr. pod lit. A. B. 769. do Eksped. Kuryera.

Osoba

w średnim wieku, zaopatrzona w dobre świadectwa, umiejąca dobrze gotować i znająca się dobrze na całym podwórzym gospodarstwie, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1893. Zgłoszenia do P. Szczepaniak, Ostrowo, Rynek nr. 10. (769)

Młodzieniec

chcący się poświęcić zawodowi banki-rskiemu znajduje natchmiastowe umieszczenie w Banku Związku Spółek Zarobkowych (760) w Poznaniu.

Osoba

znająca się dokładnie na gospodarstwie i wszystkim co w zakresie tego wchodzi, która również bardzo dobrze gotuje, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 stycznia. Zgłoszenia u pani Stoma, Poznań, ulica Słaska nr. 5, II p. (749)